

Sprawa Doroty Nieznalskiej

Autor tekstu: **Marek Białko**

Pod koniec ubiegłego roku w gdańskiej galerii sztuki Wyspa mogliśmy oglądać wystawę młodej artystki Doroty Nieznalskiej. Wśród prac była taka, której elementami (nie jedynymi) były krzyż oraz zdjęcie organów rodzaju męskiego. Należy zaznaczyć, że instalacja ta miała charakter multimedialny — obraz wideo, dźwięk, rzeźba, fotografia, a przedstawiony krzyż nie miał wyglądu typowo kościelnego bo był równoramienny czyli jak niektórzy mówią: grecki czy maltański. Zresztą czy to ma w ogóle jakieś znaczenie? Kościół nie jest właścicielem symbolu tylko jego użytkownikiem. Jak się można było spodziewać opisywana instalacja wywołała wielką awanturę ze strony nieocenionych i stojących na straży naszej moralności i czystości rasowej przodujących sił narodo-wyznaniowych w postaci Ligi Polskich Rodzin. Wprawdzie nie widzieli oni naocznie wystawy, bo się spóźnili z wizytą przed zamknięciem, ale co tam. Relacje w mediach przedstawiające tylko fragmenty instalacji wystarczyły im do wydobycia szabelek, tupania i pokrzykiwania.

W tym miejscu żarty muszą niestety odłożyć na bok, bo sprawa stała się poważna. Ludzie ci złożyli do gdańskiej prokuratury doniesienie o popełnieniu przestępstwa — według nich obraziły się ich uczucia religijne. Wydawałoby się, że prokuratura powinna wyśmiać owe zarzuty i odesłać doniesienia do nadawców. A tu niespodzianka! Dorocie Nieznalskiej został przedstawiony zarzut popełnienia przestępstwa. I zrobiło się jeszcze poważniej, a nawet smutno. Sprawa toczy się w sądzie, wezwania, przesłuchania, były już dwie rozprawy i będą liczne następne. Oczywiście pojawiły się głosy: jej o to chodziło, sama chciała wywołać awanturę, artyści robią tak często żeby zdobyć rozgłos. Ale zapewniam Was — bycie przedmiotem nawet niesłusznego, bzdurnego, nieprawdziwego oskarżenia to koszmar i nikt mnie nie przekona, że tak dla zabawy czy rozgłosu ktoś poddaje się dobrowolnie torturom ze strony bezdusznej maszyny sądowniczej. Analizując tę całą awanturę przychodzą mi na myśl różne pytania. Gdzie my żyjemy? Czy cofnęliśmy się do średniowiecza? Czy nasz wielce szanowny Sąd Rejonowy w Gdańsku zamienił się w Wielką Inkwizycję? Jeśli tak to na miejscu koleżanki Nieznalskiej zwiewałbym czym prędzej z Najjaśniejszej (lub jak niektórzy nazywają trafniej — Pomroczonej) przez zieloną granicę do najbliższego cywilizowanego kraju. Przecież tu doszło do jakiegoś niewyobraźnego, gigantycznego, irracjonalnego, kosmicznego nieporozumienia. Ciekaw jestem, czy Sąd Rejonowy w Gdańsku zgodziłby się na urządzenie w ramach jego działalności wystawy psów rasowych albo meczu bokserskiego?

Krótko mówiąc czynniki irracjonalne wywołały skutek rzeczywisty, a instrumentem tego stał się gdański sąd. Aż strach pomyśleć co się jeszcze może zdarzyć w podobny sposób. Czy w takim razie na przykład mój dementyczny sąsiad o pieniaczym usposobieniu mógłby oskarżyć mnie o to, iż groźnie na niego spoglądam i sprzedać to prokuraturze? Obawiam się niestety, że tak. I jak tu żyć spokojnie w takim Kraju? Najsmutniejszy w tym wszystkim jest brak wyraźnego głosu rozsądku płynącego ze strony mediów, ludzi mających wpływ na życie publiczne (ach zapomniałem, że oni są zajęci teraz wyszarpywaniem sobie stołków). Przyglądając się tej całej awanturze widzę jakby osamotnienie Doroty Nieznalskiej w trybach maszyny sądowej. Media przedstawiają tę sprawę jakby bezstronnie bo pewnie dziennikarze zasłaniają się zasadą neutralności. Ale czy media nie mają rozumu? Czy racjonalizm nie powinien być ważniejszą, wyżej stojącą wartością w hierarchii zasad etycznych mediów? Wszyscy rozsądni ludzie pukają się w głowę gdy mówi się o tej sprawie, ale tak naprawdę nikt nie jest w stanie pomóc biednej koleżance (pozwalam sobie użyć tego słowa w uniwersalnym znaczeniu, mając na myśli wspólnotę wolnomyślicielstwa) w tych jakże ciężkich dla Niej chwilach. A najgorsze, że te chwile przeciągają się w miesiące i mogą przejść w lata. Prawdopodobnie nie ma takiej możliwości, aby jednym ruchem cały ten obłęd zakończyć. To właśnie niestety jest tak jak z prawdziwym obłędem — niezbędne jest długotrwałe leczenie, a jego efekty nie zawsze są takie jakie chcieli byśmy osiągnąć. Nie wiem, nie jestem znawcą prawa, ale może Prezydent RP mógłby coś pomóc. To dopiero mógłby się popisać i nabierać punktów! Tylko czy mu na tych punktach jeszcze zależy i czy przypadkiem troszkę się nie boi koleśków w czarnych sukienkach? Ale to już jest inny problem, chociaż mocno związany z zasadniczym.

Pozostaje jeszcze jeden aspekt tej niechlubnej historii — wielki wstyd. Wstyd nas Polaków przed narodami Europy. Wiem, że to brzmi pompatycznie, ale przecież stoimy u progu wejścia do Unii Europejskiej, a tu taka 'obsuwa'. Przyjmując pesymistyczny scenariusz rozwoju sytuacji (czyli optymistyczny dla szturmówek dewotów z LPR) sprawa przetoczy się przez wszystkie szczeble polskiego sądownictwa do samego wierzchołka i wyjdzie na arenę europejską. I to dopiero będzie wstyd. Państwo, które ubiega się o włączenie do nowoczesnych struktur cywilizacyjnych ma system sądowy zatrudniający ludzi z mentalnością wczesnośredniowieczną, a na dodatek funkcjonują w tymże państwie partie polityczne mające udział w strukturach władzy, których członkowie sprawiają wrażenie upośledzonych umysłowo (nie obrażając tych ostatnich). Kończąc składam wyrazy szacunku i współczucia koleżance Dorocie Nieznalskiej. Chciałbym pomóc, ale nie wiem jak i obawiam się, że nie mam takich możliwości.

Podobna tematyka na: [Strona Doroty Nieznalskiej](#)

Marek Białko

Lekarz z Gdańska. Ukończył pracę doktorską na stopień doktora nauk medycznych (Katedra i Klinika Chirurgii Urazowej Akademii Medycznej w Gdańsku). Tytuł pracy: "Próba wyznaczenia algorytmu diagnostyczno-leczniczego u chorych z obrażeniami jelita cienkiego

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 27-11-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2070) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2070>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl